

III DZIEŃ TURNIEJU W PRADZE

GRZYWOCZ I SZYMURA SĄ JUŻ MISTRZAMI W SWYCH KATEGORIACH

CZY WIECIE, ŻE... KARISTE JEST ŚPIEWAKIEM

Kariste reprezentant ZSRR jest śpiewakiem, Czudinow zaś malarzem. Do wzięcia twierdzą, że walkę swą Kariste wygrał śpiewając.

Radziecki reprezentant wagi ciężkiej Korolew jest bohaterem partyzanta, który uratował z niewoli niemieckiej kilku oficerów.

Kralicek reprezentuje Czechosłowację dzięki losowi. Miał on walczyć w turnieju lub Ambroży. Gdy postanowiono losować rzuconą koroną padła na wybraną stronę Kraliczka. W tym samym dniu zremisował on z Koziółkiem.

SPORT

WYCHODZI: W PONIEDZIAŁKI CZWARTKI I SOBOTY

Nr. 72 (95)

Katowice-Kraków 23 września 1946 r.

Cena 5 zł.



Jak trener Szydło rozmawiał z trenerem Ogurenkowem?

POLSKA NA II MIEJSCU SENSACJE na RINGU LUCERNY

NIEWADZIŁ WYGRAŁ Z KOROLEWEM (ZSRR) PRZEZ DYSKWALIFIKACJE. SZYMURA ZWYCIĘŻYŁ KOLEŻA (JUG.) KOZIÓŁEK ZNOKAUTOWANY LECZKOWSKI NIEZNACZNIE PRZEGRZAŁ

Praga (tel. wł.). W trzecim dniu turnieju, w dniu, w którym odnieść powinniśmy największe sukcesy, przeżyliśmy znowu gorzkie niepowodzenia, tym razem spowodowane fatalnymi werdyktami sędziowskimi.

Stwierdźmy na wstępie, że najgorszym naszym przeciwnikiem był właśnie fatalny komplet sędziowski, który przy każdej nadarzającej się okazji krzywdził nas w sposób rażący i niesprawiedliwy. Pozbawiono nas w trzecim dniu pewnych trzech punktów, a to wspaniałe w tym dniu walczącemu Olejnikowi odebrano niezaprzeczalnie i wyraźne zwycięstwo nad Tsepina i w walce w wadze koguciej przyznając remis tylko o całe nieco lepsze od swego przeciwnika Grzywoczowi.

Tak więc od początku turnieju odebrano nam w sumie 6 punktów, sześć punktów, które pozwoliłyby nam rywalizować z ZSRR o I-sze miejsce.

Los naprawił nam nieco krzywdę wyrządzoną przez sędziów i dał zwycięstwo bokserowi, na którego nie liczyliśmy wcale a to tym bardziej, że Niewadził spotkał się z najlepszym pięściarzem turnieju Korolewem. (Bokser radziecki w czasie walki zadał w pierwszej rundzie niski cios i przegrał przez dyskwalifikację).

STASIAK bardzo lekko zarobił dwa punkty dla nas, a zdobył je walcowerem wobec niestawienia się chorego i kontuzjowanego Czulaja.

Trzecie wreszcie zwycięstwo dla naszych barw zdobył doskonały jak zwykle GRZYWOCZOWI jeden pewny punkt w walce z bokserem, od którego był o całą klasę lepszym i którego pokonał co najmniej różnicą 3 punktów.

Jeszcze gorzej powiodło się OLEJNIKOWI wspaniałe dziś walczącemu i mającemu przez wszystkie trzy wysoką przewagę nad Tsepina. Tutaj krzywdą była tak rażąca, że kierownictwo polskiej ekipy złożyło protest, który niestety został odrzucony.

Kiepsko spisał się KOZIÓŁEK, przegrywając swą ostatnią walkę przez k. o. Jak się okazuje wystawienie Koziółka w tak

beznadziejnej formie do reprezentacji było krokiem bardzo ryzykownym ze strony kpt. BZB

Bardzo źle taktycznie walczył LECZKOWSKI przegrywając spotkanie, które mógł śmiało wygrać. Wdał się niepotrzebnie w wymianę ciosów, poszedł kilkakrotnie na deski, mimo że ogólnie biorąc walka była wyrównana.

Najpiękniejszą walkę trzeciego dnia i całego turnieju było spotkanie w wadze muszej Segalowicza z Zacharą. Słowak zwany popularnie dzieckiem ringu walczył wspaniale. Tak ofiarne i ambitne walczącego boksera rzadko oglądać można na ringu. Zachara wydał z siebie wszystko i walkę z silniejszym, starszym i bardziej rutynowanym przeciwnikiem właściwie wygrał. Sędziowie byli innego zdania i skrzywdzili rażąco Zacharę.

O działo się po ogłoszeniu werdyktu remisowego na hali Lucerna trudno opisać i jeszcze trudniej sobie wyobrazić. Jeszcze przez całą następną walkę Grzywocz z Pawłowiczem sala trzęsła się od krzyków i protestów a na ring leciały metalowe korony, papierowe kulki i korki od butelek.

Z pozostałych walk na specjalne wyróżnienie zasługuje spotkanie wspaniałego Barbadora z Dittrem. Barbadoro był jako Włoch z pochodzenia wielokrotnym wicemistrzem swego kraju i najgroźniejszym rywalem Sergio.

W ogóle bokserzy jugosłowiańscy są z każdym dniem lepsi i zdaje się, że wyprzedzą nawet z klasyfikacji Czechów.

SZWECJA - NORWEGIA 3:0

SZWECJA — NORWEGIA 3:0 (1:0)
Sztokholm. W obecności około 36.000 widzów rozegrany został na stadionie w Oslo drugi po wojnie mecz piłkarski między reprezentacją Szwecji i Norwegii.

Pierwszy mecz odbył się w lipcu 1945 r. i zakończył się nadzwyczaj wysoką porażką Norwegów w stosunku 10:1.

Tym razem Szwedzi nie dołali używać tak wysokiego stosunku bramki wygrywając tylko 3:0.



Praga. Sensacją turnieju jest 24-letni Barbadoro — Włoch z pochodzenia, wielokrotny wicemistrz Włoch. Na 70 stoczonych walk 31 zakończył on przez k. o.

NIEOFICJALNA TABELA TURNIEJU PRASKIEGO

Po trzecim dniu turnieju oficjalna tabela przedstawia się następująco:

- 1) ZSRR 18 spotkań 12 wygr., 2 rem., 4 przegr., 26 punktów.
- 2) Polska — 18 spotkań 7 wygr., 4 rem., 7 przegr., 18 punktów.
- 3) Czechosłowacja: 18 spotkań, 3 wygr., 5 remisowych, 8 przegr., 15 pkt.
- 4) Jugosławia 18 spotkań, 6 wygr., 1 remis., 10 przegr., 13 pkt.

Nasza nieoficjalna punktacja w poszczególnych wagach wygląda następująco:

WAGA MUSZA 1) Zachara (Cz.) 3 spotk. 5 punktów 2) Segalowicz (ZSRR) 3 i 3 3) Stasiak (Polska) 2 i 2, 4) Czulaj 5 i 0.

WAGA KOGUCIA: 1) Grzywocz (Polska) 3 spotk. i 4 punkt., 2) Awdiejew (ZSRR) 3 i 4, 3) Strba (Cz.) 2 i 1, 4) Pawłowicz 2 i 1.

WAGA PIÓRKOWA: 1) Barbadoro (Jug) 2 spotk. i 4 pkt., 2) Kniżew (ZSRR) 3 i 4, 3) Ditttr (Cz) 3 i 2, 4) Leczkowski (Polska) 2 i 0.

WAGA LEKKA: 1) Grejner (ZSRR) 2 spotk. i 4 pkt., 2) Sowlajski (Jug.) 3 i 4 3) Kraliczek (Cz.) 2 i 1, 4) Koziółek (Polska) 3 i 1.

KOMPLET SĘDZIOWSKI
był najgroźniejszym przeciwnikiem Polaków
PUBLICZNOŚĆ CZESKA ZBOMBARDOWAŁA RING OGRYZKAMI I KORKAMI PO WALCE ZACHARY I SEGALOWICZA

Wyniki techniczne trzeciego dnia turnieju przedstawiały się następująco:

W wadze muszej STASIAK (Polska) uzyskał punkty walcowerem z powodu niestawienia się Pawłowicza (Jug.).

W WADZE KOGUCIEJ AWDIEJEW (ZSRR) pokonał na punkty STRBĘ (Czechosłowacja).

Walka początkowo była nieciekawa, gdyż obaj bokserzy unikali zbyt ostrych starć. W drugiej i trzeciej rundzie nie co lepszy technicznie Awdiejew umiejętnie kontruje przeciwnika i zasłuzenie wygrywa walkę.

W WADZE PIÓRKOWEJ BARBADORO (Jugosławia) znokautował DITTRA (Czechosłowacja).

Jugosłowianin przypuszcza do siebie przeciwnika, wspaniale go następnie kontruje z obu rąk, rzuca go na sznur i zasypuje gradem ciosów. Ditttr jeszcze kilka razy nadziewa się na kontry Barbadoro, a pod koniec rundy idzie na deski do 7.

W przerwie walki sekundant czeski poddaje Ditttra i Barbadoro wygrywa przez techn. ko. w drugiej rundzie.

W WADZE LEKKIEJ GREJNER (Z. S. R. R.) znokautował KOZIÓŁKA (Polska).

Jedynym znokautowanym Polakiem w turnieju był Koziółek, i takkolwiek jego walka początkowa zapowiadała wręcz coś przeciwnego.

Po pierwszej rundzie w drugim starcie Koziółek uzyskał lekką przewagę, ale przy wymianie ciosów zainkasował na szczękę morderczy sierp, idzie na deski do 8, podnosi się znowu otrzymuje silny cios, tym razem w żołądek i walka jest zakończona. Wygrywa w drugiej rundzie przez k. o. Grejner.

W WADZE PÓŁŚREDNIEJ zmierzyl się Olejnik (Polska) — Cepina (Jug.).

Olejnik od pierwszej chwili rusza do ataku, bije ładnie lewymi sierpami, wchodzi często w zwarcie, których skutecznie punktuje. Jugosłowianin robi wrażenie bezradnego. W drugiej rundzie Cepina przychodzi do ataku, nadziewa się jednak na kilka soczystych kontrów Olejnika, który w trzecim starciu walka jest nadal piękna i żywa, a ostatnie jej minuty to zupełna

ta przewaga naszego pięściarza, który dosłownie miażdży swymi prostymi Jugosłowianina. Zwycięstwo swojego ulubieńca i faworyta przyjęła publiczność gorącymi oklaskami.

W WADZE CIĘŻKIEJ skazany na „zagładę” Niewadził, stał się niespodziewanie zdobywcą dwóch punktów w spotkaniu z Korolewem ZSRR.

Początkowo nieco tchórzliwy nasz bokser zaczyna ładnie stopować przeciwnika lewymi, prostymi, a kiedy nie śmiało ruszył do ataku, zainkasował cios, który go posłał na 9 do deski. Po powstaniu Niewadził wdał się znowu w wymianę ciosów: Korolew silnie trafia poniżej pasa a Polak pada nieprzytomny na deski.

Sędziowie ogłaszają dyskwalifikację Korolewa.

W WADZE MUSZEJ najpiękniejszą walkę turnieju stoczyli Segalowicz (Z. S. R. R.) i Zachara (Czech).

Segalowicz od pierwszej chwili połuje na cios, ale wspaniale usposobiony Zachara pięknie go kontruje i pewnie wygrywa starcie. W drugiej rundzie Segalowicz nadal atakuje, ale za każdym razem jest skutecznie kontrowany przez Zacharę. W trzecim starciu Segalowicz stawia wszystko na jedną kartę, ale bardzo uważnie walczący Słowak nadal trzyma go na dystans i jakkolwiek sam idzie na deski, trzecie starcie również wygrywa.

Ogłoszony wynik remisowy wywołał następstwa na innym miejscu już przez nas opisane.

W WADZE KOGUCIEJ Grzywocz (P) zremisował z Pawłowiczem (Jug.).

Pierwsze starcie jest bezbarwne. W drugim Grzywocz dochodzi do głosu, ujmując inicjatywę w swe ręce, trafia raz po raz, pod koniec jednak zainkasował kilka ciosów i walka jest remisowa. Dopiero w trzeciej rundzie Grzywocz uzyskuje znowu przewagę.

Ogłoszony wynik remisowy był już trzecim w tym dniu wielkim nieporozumieniem.

W WADZE PIÓRKOWEJ Kniżew (ZSRR) wygrał z Leczkowskim (Polska) Leczkowski idzie stale naprzód, inkasując przy tej okazji wiele ciosów, sam jednak nie pozostaje dłużny, pierwsza runda nawet wygrywa.

W drugim starciu Polak wbrew wskazówkom sekundanta, rzuca się na przeciwnika, a celnie skontrowany idzie dwukrotnie na deski (do 7 i do 8-min).

Ta sama historia powtórzyła się w trzecim starciu. Leczkowski znowu ładuje do 7 na deskach i w rezultacie wysoko przegrywa na punkty.

W ostatnim spotkaniu trzeciego dnia turnieju Sowlajski (Jug.) wypunktował pewnie Kraliczka (Czech.) będąc zdecydowanie lepszym w drugiej i trzeciej rundzie.

Nizki turniej w Chorzowie

Chorzów - Batory. 8. pięciokrotny mistrz Polski KS Ruch Chorzów Batory organizuje w poszukiwaniu młodego narybku piłkarskiego tak zwany „turniej dzikich drużyn”.

Turniej ten odbędzie się w pierwszych dniach października i trwać będzie do dnia 15 października. Zwycięska drużyna otrzyma cenną nagrodę.



Moment pod bramką Polonii z meczu Polonia (Bytom) — Zelezary 3:0.

NA »ZIMNYM STADIONIE« POLACY WALCZYLI LEPIEJ NIŻ W LUCERNIE

KOLCZYŃSKI, GRZYWOCZ, SZYMURA wygrywają -- OLEJNIK remisuje -- KOZIOŁEK i NIEWADZIŁ przegrali

KOROLEW (ZSRR) NAJLEPSZA WAGA. CIĘŻKA EUROPY Spotkanie KOLCZYŃSKI-CARDA najdramatyczniejszą walką

Praga (tel. wł.) W drugim dniu mistrzostw wszechświatowych w Pradze walki odbywały się na tzw. Zimnym Stadionie. I tym razem pomimo nie-sprzyjającej pogody widzów zebrało się przeszło 5 tysięcy.

Drugi dzień turnieju był dla nas bardziej szczęśliwy niż pierwszy.

W sobotę bokserzy nasi zaprezentowali się dużo lepiej niż pierwszego dnia. Walczący jako pierwszy OLEJNIK wykazał niespodziewanie bardzo dobrą formę i stoczył z faworytem publiczności Skoudrikiem najpiękniejszą walkę wieczoru. Niestety w oczach zupełnie nieobiektywnych sędziów nie znalazł on łaski i musiał zadowolić się tylko remisem.

WSPANIAŁE WALCZYŁ W SOBÓTĘ GRZYWOCZ, wykazując wspaniałą technikę i doskonałą kondycję. Grzywocz wydaje się być w tej chwili najlepszym obok Kolczyńskiego zawodnikiem turnieju.

Gorzej miała się sprawa z KOZIOŁKIEM, który nadal wykazuje kompletny brak formy i jest bezapelacyjnie najgorszym zawodnikiem z całej ósemki polskiej.

Dramatyczną walkę z brutalnie i nieczysto walczącym Cardą stoczył KOLCZYŃSKI. Fatalny sędzia ringowy dopuścił do tego, że nasz najlepszy bokser i nasza największa nadzieja w mistrzostwach wyszedł po walce z ringu z przeciętą brwią i rozbitym nosem, zupełnie pokiereszowany przez brutalnie walczącego Czecha. Nasz bokser odniósł tyle kontuzji, że jego dasy start wydaje się być problematyczny.

Najlepiej przeprawę miał SZYMURA, który zagarnął dwa punkty wo wóbec niestawienia się Netuki, który w walce z Czudinowem złamał rękę.

W wadze ciężkiej NIEWADZIŁ jakkolwiek przegrał to jednak nie rozczarował. W spotkaniu z Livanskym trzy-

mał się bardzo dobrze, często trafiał, był szybki i odważniejszy niż zwykle. Walka jego powinna zakończyć się remisem.

Dalsze sukcesy bokserów ZSRR

Dalszy sukces odnieśli w sobotę bokserzy ZSRR. Potrafili oni tak poważnie zwiększyć swój dorobek punktowy, że już po drugim dniu zajęcia przez nich pierwszego miejsca w turnieju zdaje się nie podlegać dyskusji.

Okazało się, że obok bokserów holdujących silnemu ciosowi posiadają oni także bokserów o dużym wyszkoleniu technicznym. Dotychczas w ich 6-siemce najlepiej zaprezentował się świetny KARISTE w wadze średniej, bokser szybki, dobry technicznie i o silnym ciosie, oraz naprawdę doskonały KOROLEW w wadze ciężkiej, bezsprzecznie najlepszy w Europie bokser-amator, jakiego widzieliśmy co najmniej od dziesięciu lat w tej kategorii. Korolew walczy pięknie z pódystansu, posiada mordercze ciosy z obu rąk i co najważniejsze w stosunku do swojej wagi posiada godną podziwu szybkość.

Jugosłowianie są równorzędnymi przeciwnikami dla najlepszych

Jugosłowianie, w których wielkie umiejętności niebardzo wierzono przed rozpoczęciem turnieju okazali się partnerami zupełnie równorzędnymi i sposobem walki przypominającymi bardzo bokserów polskich. W sobotę pokazali nam drugą po Barbadorze gwiazdę, jaką okazał się w wadze półciężkiej KRLEZ. Krlez sposobem walki przypomina nieco Kolczyńskiego, posiada silny cios i sam potrafi wiele zainkasować. Zaskakuje przeciwnika szybkością i Szymura w nim właśnie mieć będzie najgroźniejszego przeciwnika.

Czesi zaczynają odrywać spodziewaną rolę

Bokserzy czescy idący od pierwszego dnia pełną parą, przypuszczalnie z chwilą dalszych walk odgrywać będą coraz mniejszą rolę.

Walczą oni bardzo ofiarnie i ambitnie, ale też nieczysto i brutalnie. Nie umieją ponadto rozkładać swe siły. Czekają ich jeszcze szereg walk z bokserami mniej od nich zmęczonymi i rozbitymi, należy się więc spodziewać, że ich dorobek punktowy niebawem będzie wzrósł.

W drugim dniu turnieju największą niespodzianką była porażka DITTRA z KNIĄZIEWEM w wadze piórkowej.

Rosjanin znokautowany w pierwszym dniu przez Barbadorę odplacił się równie nokautem Dittrowi.

Drugą niespodzianką była porażka Koziołka (Polska) do Sovlińskiego (Jugosławia). Poza tym wszystkie walki przyniosły oczekiwane wyniki.

Po dwóch dniach turnieju tabela punktowa przybrała następujący wygląd:

- 1) ZSRR 13 spotkań 8 wygr., 1 rem., 3 przegr., 17 punktów,
- 2) Czechosłowacja 13 spotkań, 5 wygranych, 4 rem., 4 przegr., 14 pkt.,
- 3) Polska 10 spotkań, 4 wygr., 4 remis., 3 przegr., 11 pkt.,
- 4) Jugosławia 13 spotkań, 3 wygr., 10 przegr., 6 pkt.



(Jugosławia).

Początek walki wcale nie zapowiadał porażki naszego reprezentanta, który walczył bardzo żywiołowo, często atakował i zbierał punkty w zwarcu. W następnych dwóch rundach Jugosławia nie trafiała kilkakrotnie celnie, dobrze kontrowała i w sumie ogłoszony został zwycięzca.

W WADZE PÓŁŚREDNIEJ SZCZERBAKOW (ZSRR) znokautował TSEPINĘ (Jugosławia).

Walka trwała bardzo krótko. Już w pierwszej rundzie dwa prawe sierpy Szczerbakowa „zahaczają” o szczękę Tsepiny, który idzie na deski do 10.

W WADZE ŚREDNIEJ najdramatyczniejszą walkę turnieju stoczyli KOLCZYŃSKI (Polska) i CARDA (Czechosłowacja)

rażną przewagą. Ogłoszony wynik nierozstrzygnięty krzywdzi bardzo wyraźnie Polaka.

W ŚREDNIEJ walczyli KARISTE (ZSRR) i TITICZ (Jugosławia). W pierwszej rundzie Titicz atakuje i walka zapowiada się sensacyjnie, ale już pod koniec starcia Kariste otrzasa się z przewagi, sam przechodzi do przeciwnatarcia i będąc o klasę lepszym technicznie uzyskuje wyraźną przewagę w drugim starciu, a w trzecim, po ataku Jugosłowianina wspaniale kontruje, trafia w żołądek i szczękę kładąc Titicza do 10 na deski. Wygrywa w trzeciej rundzie przez KO Kariste.

W WADZE PÓŁCIĘŻKIEJ SZYMURA (Polska) odczekał na ringu walco-wer zdobywając bez walki dwa punkty. W WADZE CIĘŻKIEJ występ osławionego KOROLEWA wzbudził ogromne zainteresowanie. Korolew zmierzył się z VIRAGIEM (Jugosławia). Od pierwszej chwili atakuje Rosjanin, stara się z pódystansu dostać przeciwnika.

Pod koniec rundy ma on tak wyraźną przewagę, że na ringu panuje już niepokój tylko jeden bokser. Po skończonej rundzie Virag widząc się na straconej pozycji poddaje się.

W WADZE MUŚJEWY piękna walkę stoczyli ZACHARA (Czechosłowacja) oraz CZULAJ (Jugosławia).

Jugosłowianin jest bardzo agresywny, dochodzi w pierwszej rundzie często do przeciwnika, atakuje dolne i górne partie i pierwszą rundę wygrywa. II starcie należy już do Zachary, który rzuca się z furii, często trafia i wygrywa starcie dość wysoko. W trzeciej rundzie do głosu dochodzi Czula, ale nie potrafi już odrobić straconych punktów i w rezultacie walkę wygrywa na punkty Zachara.

W WADZE KOGUCIEJ walczyli GRZYWOCZ (Polska) — AWDIEJEW (ZSRR).

Awdiejew, który poprzedniego dnia odniósł kontuzję łuku brwiowego walczy bardzo ostrożnie i usiłuje utrzymać dystans. Obydwa bokserzy badają się i pierwsza runda upływa prawie bez ciosu. W drugim starciu Awdiejew zdecydował się przejść do ataku. Grzywocz wspaniale kontruje z obydwu rąk następnie sam przechodzi do przeciwnatarcia i wyraźnie wygrywa rundę. W trzecim starciu Awdiejew zaraz na początku otrzymuje napomnienie za bielenie w tył głowy, po czym nadziewa się kilka prostych Polaka — krzawie, traci zaufanie we własne siły i w rezultacie na ringu od tej chwili panuje już niepokój Grzywocz, który odnosi też zwycięstwo.

W WADZE PIÓRKOWEJ KNIĄZIEW (ZSRR) w drugim starciu znokautował DITTRA (Czechosłowacja).

Kniaźew pragnący za wszelką cenę rewanżować się za wczorajszy nokaut asypał Dittrowi już w pierwszej rundzie gradem tak szybkich i morderczych ciosów, że Czech był po jednej chwili zupełnie zamroczony. Pod koniec rundy Kniaźew rzuca swego przeciwnika do 4 na deski. W tej rundzie gong atakuje Czecha od nokautu. Przychodzi do niego w drugim starciu, kiedy Dittrowi idąc zupełnie odkryty zainkasował mordercze sierpy.

W WADZE LĘKKIEJ KOZIOŁEK (Polska) przegrał z SOVLIAŃSKIM

12 WALK II-GO DNIA TURNIEJU Jak to było na ringu?

Przebieg walk drugiego dnia turnieju przedstawiał się nast.: —

W pierwszej parze w WADZE PÓŁŚREDNIEJ, OLEJNIK (Polska) zmierzył się z SKOUDRIKIEM (Czechosłowacja).

Od pierwszej chwili walka jest bardzo ładna i stoi na wysokim poziomie technicznym. Olejnik walczy z pódystansu i pewnie zbiera punkty. W drugiej rundzie Skoudrik rusza do ataku, nieco chaotycznie Olejnik dokładnie kontruje ale też sam trochę inkasuje i walka się wyrównuje. W trzecim starciu Olejnik ma wyraźną przewagę, często trafia, jest bardzo dobry w zwarcu i kończy rundę z wy-

Migawki z Turnieju Wszechśk. - KAK TWOJA FAMILIA -- Dziękuję pozostała w Katowicach

JAK WYGLĄDAŁA ROZMOWA OGURENKOWA (ZSRR) Z SZYDŁEM (POLSKA)

Sekundantem drużyny polskiej w Pradze jest jak wiadomo trener Szydło.

Popularny Paweł miał ciekawą rozmowę w jęz. rosyjskim z sekundantem osemki radzieckiej Ogurenkowem!

— Jesteś dobrym sekundantem — oświadczył Ogurenkow Szydło po spotkaniu Grzywocz — Kniaźew w wadze koguciej w której Polak odniósł piękne zwycięstwo nad zawodnikiem ZSRR. — Czy jesteś też trenerem?

— Tak, odpowiedział Szydło trenując pięścierzki śląskie.

— „A jak twoja rodzina, skąd pojechała (a jak się nazywała)?

Nasz Szydło myśląc że chodzi o jego rodzinę podziękował pięknie za pamięć odpowiadając:

— Dziękuję została w Katowicach, dzięki Bogu jak odjeżdżałem wszyscy byli zdrowi.

Nie trzeba dodawać że przysłuchujący się rozmowie specje od rosyjskiego parkietu śmiechem a sam Szydło i Ogurenkow po wyjaśnieniu nieporozumienia śmiali się długo i serdecznie.

Praga. Na dzień przed rozpoczęciem turnieju odbyła się w Pradze konferencja wszystkich delegatów państw biorących udział w mistrzostwach.

Na konferencji rozpatrywane były problemy dotyczące samego turnieju oraz omawiano plan przyszłej współpracy Słowian na polu sportowym.

Na konferencji tej przy sprawach technicznych i regulaminowych autorytetem był delegat Polski Karol Bielewicz, który był prawdziwą wyrocznią a każdy jego wniosek czy postulat przyjmowany był bez zastrzeżeń.

Także w czasie trwania turnieju w kwestiach spornych żądano jego arbitrażu.

W sobotę przed południem na specjalną prośbę delegatów wszystkich państw p. Bielewicz miał wykład dla sędziów czeskich i arbitrow biorących udział w turnieju na temat: jak należy prowadzić walkę w ringu.

Małe umiejętności sędziowania w ringu wszystkich sędziów z wyjątkiem p. Za-

planki powodują wiele kontuzji zawodników.

P. Zaplatka zdobył sobie tak wielką popularność w światku bokserskim Pragi, że każde jego pojawienie się na ringu powoduje prawdziwe burze oklasków i owacji, a fotoreporterzy i karykaturzyści oblegają go stale pragnąc na kłisy czy papierze uwiecznić najpopularniejszą sylwetkę turnieju.

Bokserzy polscy mieszkają na Ceperce i są bardzo zadowoleni z pobytu w Pradze. Kuchnia jakkolwiek obfita jest jednak nie zbyt smaczna i każdy posiłek „przerabiany” jest przez naszych chłopców.

Sekundant drużyny radzieckiej (sam również czynny zawodnik) Ogurenkow udzielił wywiadu przedstawicielowi „Sportu”, w którym powiedział:

— Boks radziecki jako bardzo młody i wolny od tradycji czy też pewnych skomplikowanych form wchodzi dopiero w życie. Trenerzy i instruktorzy bardzo dużo studiowali przez szereg lat, jaki sposób

walki daje najlepsze rezultaty. Doszli oni do przekonania, że najbardziej skutecznie walcą pięścierzki amerykańscy i ich też system walki wprowadzamy do boks radzieckiego.

Kierownik ekspedycji radzieckiej Wasiliew jest zdania, że spotkanie Polska — ZSRR w boksie powinno dojść do skutku w pierwszej połowie stycznia przyszłego roku.

Obiecał on interweniować u najwyższych władz sportowych ZSRR i jest zdania, że nie powinno stać na przeszkodzie w zorganizowaniu tego meczu.

W piątek przed południem redakcja Ru de Prawo wydała bankiet, w którym wzięli udział przedstawiciele i dziennikarze wszystkich państw biorących udział w turnieju. W czasie bankietu delegat Polski p. Bielewicz nawiązał kontakt z przedstawicielem Jugosławii p. Markowiczem.

Omówili oni warunki ewentualnego meczu między państwami Polska Jugosławia, który odbyłby się w marcu lub w kwietniu w Polsce.

BULGARIA — RUMUNIA 3:2

W PIŁCE NOŻNEJ

Bukareszt. W Bukareszcie odbyły się w ubiegłym tygodniu interesujące zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacją Rumunii a Bułgarią.

Po niezwykle zaciętej grze zwycięstwo niespodziewanie odnieśli piłkarze bułgarscy w stosunku 3:2.

NIEMIAROWY CZAS ALEXY JANY

Marsylia. W piątek wieczorem znakomity pływak francuski Alex Jany zaskakująco rekord świata na 200 metrów.

Próba powiodła się w zupełności. Już w pierwszym międzybiegu rekord świata ustanowiony przez Amerykanina Billy Shmita został przekroczony. Alex uzyskał na tym dystansie fantastyczny czas 2:05.1.

Na sto metrów (ten sam zawodnik) uzyskał wynik 57,4.

25 000 MIEJSC
SIEDZĄCYCH

wysprzedano już na otwarcie
sezonu hokejowego w Anglii

Londyn. Nowy sezon hokejowy oczekiwany jest w Anglii z wielkim zainteresowaniem. Mimo że mamy dopiero wrzesień na otwarcie lodowiska w Wembley Pool wysprzedano już 25.000 miejsc siedzących. Jest to tym bardziej godne podkreślenia że organizatorzy nie wiedzą dotąd jeszcze jakie drużyny wezmą udział w pierwszych spotkaniach inauguracyjnych tegoroczny sezon hokejowy.

Wembley posiadać będzie dwie drużyny: Wembley Lions i Wembley Monarch.

Ogólnie panuje w Anglii przekonanie, że w zimie roku bieżącego dojdzie na lodowisku Wembley Pool do szeregu ciekawych turniejów z udziałem najlepszych drużyn zagranicznych.

Przypominamy, że w Wembley w miesiącach marca 1947 rozegrane zostaną mistrzostwa hokejowe świata.

"POLO--PUNCH"

Nowe straszliwe w skutkach uderzenie w boksie
zastosował Ike Williams w spotkaniu z Ronie Jamesem

Londyn. Jak już donosiliśmy niedawno odbyła się w Cardiffie walka o mistrzostwo świata w wadze lekkiej pomiędzy dotychczasowym mistrzem świata Murzyńcem Ike Williams a Ronie Jamesem. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Williamsa w 9-tej rundzie przez k.o.

Williams zastosował w walce tej po raz pierwsze nowe uderzenie pięściarskie, które miało straszliwe skutki dla Jamesa.

Ronie James, bokser brytyjski o 13-letniej karierze bokserskiej nie przegrał dotychczas żadnej walki przez k.o. Odnosił się on wielką wytrzymałością, ale w spotkaniu z Williamsem po silnych ciosach znalazł się kilkakrotnie na deskach. Zawsze starał się podnieść i

walczyć dalej ale gdy w 9-tej rundzie znalazł się znów na deskach został wyliczony.

Ciosy, które były tak ciężkie dla Ronie Jamesa, a dla widzów w Cardiffie stanowiły nowość, otrzymały nazwę POLO-PUNCH.

Przy uderzeniu swym Williams trzymał prawe przedramię zupełnie równoległe jego lewą natomiast ręką znajduje się przy korpuse.

Cios następuje przez błyskawiczne otcoczenie ręki wokół ciała (W czwartkowym numerze, zamieścimy ciekawy reportaż fotograficzny uderzenia „Polo”).

Nowy ten cios posiada niezawodny skutek, gdyż przeważnie jest prowadzony na plexus solaris, na serce i na żołądek. Znawcy określają to uderzenie jako „śmiertelne”. Jedno uderzenie POLO na jedną rundę wystarczy aby przeciwnik był zupełnie dezorientowany.

Po zastosowaniu Polo Punch Ike Williams wraca do normalnej pozycji i walczy dalej stosując zwykły repertuar uderzeń.

Dlatego nowe uderzenie Williamsa otrzymało nazwę POLO Punch? — pytanie także zainteresowało zapewne wielu z naszych czytelników.

Ciekawym przytoczymy wyjaśnienie „Daily Telegraph”: Na archipelagu Malajskim istnieją wielkie owady, noszące nazwę POLO. Tubylicy walczą z nimi za pomocą noży które rzucają skrycie, tak aby owad nie mógł tego zauważyć.

Ponieważ cios Williamsa zadawany jest również niespodziewanie i przeciwnik nie może zorientować się kiedy następuje nazwano go POLO PUNCH.

Dziennikarze rozmawiali z pokonanym Ronie Jamesem, który pierwszy zapoznał się z skutkami POLO PUNCH.

Bokser, który po raz pierwszy w życiu przegrał swą walkę przez k.o. powiedział:

— Williams zadaje ciosy jak „spłoszona klacz”.

— Za cały czas swej kariery bokserskiej nie spotkałem się jeszcze z tak twardymi ciosami. Swoją POLO Punch Williams zadawał mi przeważnie w żołądek. Przeciwnko uderzeniom jego nie znalazłem żadnej obrony. Ciosy jego zupełnie mnie dezorientowały, wyczerpywały fizycznie i załamwały psychicznie. Traciłem ochotę do dalszej walki.

Ike Williams jako waga lekka posiadał doskonałe warunki, waży 63 kg, wzrost jego wynosi 173 cm a rozpiętość rąk 177 cm.

Znawcy boksu twierdzą, że POLO Punch mogą stosować zawodnicy o podobnej budowie ciała co Williams, którzy są niezwykle zwinni, chytry i posiadają dużą szybkość. Polo Punch musi być stosowany również w odpowiednim momencie (najodpowiedniejszą jest chwila gdy przeciwnik znajduje się na linach).

Bylibyśmy bardzo ciekawi i niezmiernie wdzięczni gdyby ktoś z naszych zawodników i znawców boks wyraził swój pogląd na „POLO PUNCH”.

BOKSERY VASUTATOS

(BUDAPEST)
WALCZA WE WTOREK
W KATOWICACH
Z RKS BATORY

Katowice. Reprezentacyjna drużyna pięściarska kolejarzy węgierskich Vasutatos, gościć będzie na Śląsku, gdzie zmierzy się z doskonałym zespołem RKS Batory, w dniu 24. 9. 1946, w hali targowej w Chorzowie - Batorym. Początek tego ciekawego spotkania o godz. 19-tej.

Zestawienie par na powyższe spotkanie przedstawia się nast.

Waga musza I: Mistrz Węgier Bednary — Bazarnik (B)

Waga musza II: Osz (Węgry) — Górecki (B)

Waga kogucia: Dobo (W) — Rajchert (B)

Waga piórkowa: Mistrz juniorów Węgier Hentari — Skupień (B)

Waga lekka: Horvat (W) — Kula (B)

Waga półśrednia: Mistrz Węgier Szabo — Kury

Waga średnia: Kiss (W) — Nowara (B)

Waga ciężka: Kapocsi (W) — Kolonko (B)

Lekkoatleci Szwecji

triumfowali w Pradze

Praga (tel. wł.) W piątek na stadionie Strahowce odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników szwedzkich. Czesi przemęczeni zbyt licznymi startami w tym sezonie przeżywają wyraźny spadek formy. Pomimo to jednak szereg wyników zasługuje na uwagę.

Oto one: 1000 m. Vomaska (Cz) 2:44,8, kula — Knotek 14.40, 100 m. Paracek 11.3, 400 m. z plotkami Larssen (Szw) 54.3, 2) Schneider 56.7, skok w dal Siky 7.08, tyczka Lindmann 4.20 (Bem znalazł się na trzecim miejscu z wynikiem 3.00), 1500 m. Ericson (Szw) 3:56.4, Czevona 4:05.2, młot Knotek 52.87, 800 m. Vomaska 1:56.6, trójskok Kubik 13.20, 400 m. Łaznicka

52.3, 2) Larssen 52.4, dysk Knotek 47.79, (nowy rekord Czechosłowacji) 2000 m. Eriksson (Szw) 5:36.8, 2) Zatopek 5:42.2, 110 plotki Tosman 15.5, skok wzwyż Boller 105, 2) Hausenblas 193 (Jz)

CDKA MISTRZEM ZSRR

Moskwa. Ostatni swój mecz w mistrzostwach piłkarskich ZSRR rozegrała CDKA z Dynamem Mińsk odnosząc zasłużone zwycięstwo w stosunku 3:1.

Zwycięstwem tym CDKA definitywnie zdobyła tytuł mistrza ZSRR na rok bieżący mając na 22 spotkań 17 wygranych, 3 remisów oraz 2 przegrane.

KAREN HARUP

NAJWIEKSZA NADZIEJA PLYWACTWA DANII ZDRADZA

TAJEMNICE HEGEMONII PLYWACZEK DUŃSKICH

KOPENHAGA. Panowało ogólne przekonanie w Europie że z chwilą kiedy Ranghilt Hveger wycofała się z czynnego życia sportowego, a wkrótce po niej uczyniła to również Juge Sorensen — Dania utraci swą hegemonię w kobiecym sporcie pływackim.

Tymczasem prognozy okazały się mylną. Tradycja pływacka jest zbyt wrodożną dla tego kraju by bez jednego czy dwu nazwisk Danii poniosła straty nie do powetowania.

Zdaje się na uwolnienie czołowych miejsc w hierarchii sportu pływackiego pań czekały już młode zawodniczki Danii.

Dania posiada 6 dziewcząt w wieku 12—15 lat, z których każda osiąga na 100 mtr stylem dowolnym czas od 1,12 do 1,14 min.

Dziesiątki całe młodych również zawodniczek uzyskują rezultaty nie dużo gorsze.

Najlepsza pływaczka duńska w obwili obecnej jest 19-letnia Harup Karen, która ma wszelkie dane na to aby się stać w niedługim czasie najlepszą pływaczką świata.

Serie swych wielkich sukcesów rozpoczęła Karen Harup w 1943 r. kiedy to startując w sztafecie 4x100 mtr wraz z Birte Ove Petersen i Fritze Nathansen (która jest dziś drugą najlepszą Ove Petersen — walnie przyczyniła się do nobla światowego rekordu w tej konkurencji w czasie 4:05.7 min).

Niedawno Harup zwyciężyła w zawodach w Amsterdamie w biegu na 400 mtr czołowym (konkurencja ta jest jej specjalnością) w czasie 5 min. 27 sek., bijąc między innymi Holenderkę Termeulen (5:31.0 min).

Biorąc z kolei udział w dwu sztafecach oraz biegu na 100 mtr na wznak w którym Harup zwyciężyła w czasie 1:17.4 przed Fan Feggsen przegrała ona w biegu na 100 mtr, czołowym osiągając wynik 1:09 min. W konkurencji tej zwyciężyła Termeulen w czasie 1:09.8 min. Ponadto Harup posiada trzema medalami na tych zawodach. Zawodniczka ta osiąga normalnie na tym dystansie czas 1:08.4 min.

Specjalnością Harup jest jak już wspomnieliśmy bieg 400 mtr czołowym.

Swa taktykę w nim przypomina ona swą rodaczkę RJU Mastenbroek zwyciężając ostatniej olimpiady pierwszą połowę dystansu plynie ona w wolnym

tempie, przewagę zyskuje na nawrotach, które ma doskonale opanowane. Ostatnich 60 mtr plynie już w szalonym tempie aż do mety.

„Prawie, że codziennie można spotkać Harup na krytej pływalni we Frederiksborgu gdzie pływa ze swymi kolegami klubowymi z tow. „DKG”.

Trening swój prowadzi bardzo solidnie kontrolując uzyskane wyniki. Normalne jej czasy 400 mtr 5:5.11 min 100 mtr na wznak (druga specjalność) 1:15 min.

Jeśli się pyta Harup jakie są jej plany na przyszłość odpowiada ona krótko:

— Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć. Uczynię wszystko co będzie w mych siłach (Zdradzamy tajemnicę że Harup myśli tu o zdobyciu tytułu na przyszłych igrzyskach olimpijskich w Londynie).

Cały swój trening prowadzi ona już pod kątem przygotowań do Olimpiady.

Rekordowe wyniki nie dadzą się wyrzucić w ciągu jednego sezonu —

twierdzi największa nadzieja pływacka Danii.

Na pytanie jaka jest tajemnica hegemonii Duńek w kobiecym sporcie pływackim Harup z uśmiechem odpowiada:

— Solidny i długi trening czołowych zawodniczek, liczne zawody, wielka ilość krytych basenów, duża ilość fachowych doskonałych trenerów no i zainteresowanie tą dziedziną sportu wśród dziewcząt.

KAREN HARUP OCZAROWAŁ PARYŻ

Paryż. Przed kilku dniami odbyły się w Paryżu wielkie zawody pływackie w których wzięła również udział nowa gwiazda pływacka Karen Harup. Zawody te zakończyły się wielkim sukcesem Duńki która zwyciężyła w czterech konkurencjach.

Pokonała ona z wielką przewagą wszystkie swoje przeciwniczki wraz z swą rodaczką Nathansen, Holenderkę Termeulen i Gallard jak również Francuzki J Delmas i Berlieux.

Harup zwyciężyła w biegu na 100 m. styl dowol w czasie 1:08 min. 200 m. styl dowol 2:33.5 min. 100 m. na wznak 1:17 min i 200 m. na wznak 2:48.7 min.

Zawody stały więc pod znakiem Harup. Harup... Harup... i jeszcze raz Harup.

ŚLĄSK II -- BIELSKO 1:1 (1:1)

W Bielsku równie nie powiodło się reprezentacji Śląska

Bielsko. Rozegrany w Bielsku na stadionie BRTS w obecności 8000 widzów mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Bielska a drugą reprezentacją Śląska zakończył się po bardzo emocjonującej grze wynikiem remisowym. Bielsko było drużyną lepszą i przy większej dozie szczęścia mogło w meczu tym zwyciężyć.

Do powyższego spotkania obydwie drużyny wystąpiły w następujących składach:

Bielsko: Buja, Sitko, Tatlik, Stoler Bialek, Jelen, Poednik, Majdok Grzyb, Janiszewski Holie.

Śląsk: Mrugała, Kowarz, Paterman Gajdzik Macbowski, Bielski, Pohl, Krzół, Peterek, Piątek i Gawliczek.

Obie drużyny z miejsca narzuciły ostre tempo. W 13 minucie gry gorący moment pod bramką Śląska wyślania obrońca wykopem z linii bramkowej Rzut wolny w 18 minucie bity przez Tatlika trafia w poprzeczkę. W 23 m. z

zamieszania podbramkowego Peterek główką zdobywa prowadzenie dla Śląska. W dwie minuty później Grzyb z przebiegu wspaniałym strzałem w górny róg wyrównuje.

Druga połowa gry upłynęła pod znakiem zdecydowanej przewagi drużyny bielskiej. O przewadze Bielska świadczą stosunek rógów 9:2 na jego korzyść.

Na specjalne wyróżnienie z Bielska zasługują bramkarz Buja, obrońcy Tatlik i Sitko, w pomocy Jelen i Stolerzas w ataku Holie i Grzyb.

W drużynie Śląska zadowolili mogli jedynie Mrugała, Paterman, Kowarz i Piątek Peterek poza zdobyciem bramki nie specjalnego nie pokazał. Zawody prowadził dobrze ob Michala z Katowic.

Przed rozpoczęciem gry obydwie drużyny uczelły jednodzielnym milozem pamieć s. p. Kaluży.

PO MECZU POLSKA-CZECHOSŁOWACJA W BRNIE

Polki były lepsze od nich



Najlepsza sprinterka czeska Bemowa przegrała z Walasiewiczówną



Matesova (Czechosłowacja) najlepsza plotkarka przegrała również z Walasiewiczówną



Najlepsza sprinterka czeska Bemowa przegrała z Walasiewiczówną

Radomlak — Społem (Warszawa) 16:0 v. 0.

Warszawa. Pierwszy mecz o mistrzostwo drużynowe Warszawy w boksie, który rozegrał Radomlak w stolicy przyniósł mu zwycięstwo bez walki 16:0.

Przyczyna walkoweru była nadwaga Maleckiego w wadze lekkiej oraz nieśmiałe uderzenia „Społem” w wagach piórkowej i ciężkiej.

W towarzyskim spotkaniu Radomlak zwyciężył w stosunku 11:5.

Wyniki technicznych walk były następujące:

Waga musza: Przybytniewski (R) wygrał przez techniczne k.o. w trzeciej rundzie z Szybowskim.

Waga kogucia: Sadłowski uzyskał zaledwie remis z Aleksandrowiczem, który z meczu na mecz wyraźnie się poprawia.

Waga piórkowa: Czortek wygrał walkowerem.

W wadze lekkiej: Gnieworz przegrał przez techniczne k.o. w drugiej rundzie z Maleckim.

Waga półśrednia: Kołodziej przegrał w drugiej rundzie przez k.o. z Błażewskim.

Waga średnia: Krok wygrał na punkty z Kupcem, wynik jednak krzywdzi Kupca.

Na całkiem prymitywnym poziomie stojąca walka w wadze półciężkiej zakończyła się zwycięstwem Drabkowskiemu z Sochackim.

W wadze ciężkiej Sowiński wygrał walkowerem.

A jednak Liga będzie

Dzisiaj inż. Przeworski przedstawi swój program na zebra PZPN

Warszawa. W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie zebranie PZPN na którym inż. Przeworski przedstawi opracowany przez siebie projekt stworzenia ekstraklasy w piłkarstwie Polski.

Dokładny przebieg tego zebrania podamy w czwartkowym numerze.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „SPORT”

POLONIA SWIDNICA — OMT. JELENIA GÓRA 2:1 (1:1)

Swidnica. (Zi-r.) Polonia w ostatnim meczu eliminacyjnym, odniosła piękne zwycięstwo nad silnym zespołem OMT, z Jeleniej Góry w stosunku 2:1 (1:1).

Bramki dla Polonii zdobyli: Miętnier i Maniura.

40 najlepszych wyników PŁYWACKICH

PANOWIE

100 m. stylem dowolnym	200 m. stylem dowolnym	400 m. stylem dowolnym
Marchlewski (Gd) 1.06,2	Marchlewski (Gd) 2.38,4	Dzień (Biel) 5.42,0
Ramola (Kat) 1.06,4	Ramola (Si) 2.38,6	Ramola (Kat) 5.46,1
Małeki (Pozn) 1.08,5	Czuperski (War) 2.40,0	Taeding (Pozn) 5.49,2
Dzien (Bielsko) 1.09,0	Taeding (Pozn) 2.40,1	Czuperski (War) 5.51,8
Cieślak (Łódź) 1.09,8	Dzień (Biel) 2.41,0	Małeki (Pozn) 6.05,4
Grubenthal (Krak) 1.10,2	Małeki (Pozn) 2.44,8	Choma (Krak) 6.07,4
Sikora (Pozn) 1.10,6	Kot (Krak) 2.46,8	Kot (Krak) 6.09,8
Rybkowski (Ostr) 1.10,6	Cieślak (Łódź) 2.47,0	Kurek (Gd) 6.10,6
Ratajczek Br. (Poz) 1.10,7	Kurek (Gd) 2.47,6	Chojnacki (Łódź) 6.11,8
Manowski (Łódź) 1.10,9	Ratajczek Br. (Po) 2.48,2	Dłucik (Gisz) 6.13,4

1.500 m. stylem dowolnym
Ramola (Kat) 23.34,3
Dzień (Biel) 23.36,4
Czuperski (War) 24.30,2
Kot (Krak) 24.46,9
Choma (Krak) 24.58,5
Taeding (Pozn) 25.07,4
Ratajczek (Pozn) 25.43,2
Chojnacki (Łódź) 26.23,3
Gajdzikiewicz (B) 26.28,8
Kałuża (Kat) 26.51,2

PANIE

100 m. stylem dowolnym	400 m. stylem dowolnym
Dawidowiczówna K 1.22,8	Dawidowiczówna K 6.58,6
Brendelówna (G) 1.27,8	Szelągiewiczówna 7.13,2
Garzyńska (K) 1.31,9	Wojewodiczówna 7.24,1
Wojewodiczówna 1.32,3	Brendelówna (G) 7.25,6
Madziejówna M. (C) 1.33,0	Niestrojówna (S) 7.33,2
Szelągiewiczówna 1.33,5	Miklasówna (P) 7.38,3
Gorczeńska (Po) 1.34,8	Garzyńska (K) 7.38,6
Kwiatkowska (P) 1.36,0	Gorczeńska (P) 8.02,8
Janasikówna (P) 1.36,3	Neblówna (K) 8.15,2
Prandziochówna (S) 1.36,5	Szulcówna (P) 8.44,8

Katowice. Od czasu ukazania się naszej ostatniej tabeli pływackiej, w konkurencjach czołowych wyniki zmieniły się tylko nieznacznie.

Nie można powiedzieć, aby czołowi pływacy nie byli zdolni do uzyskania lepszych czasów od osiągniętych. Powodem niepoprawienia wyników, jest tylko brak po ważniejszych imprezach pływackich po mistrzostwach Polski, na których czołowi nasi pływacy mogliby się zmierzyć w bez pośredniej walce.

Od ogłoszenia przez „SPORT” tabeli 10 najlepszych wyników pływackich, odbyło się tylko kilka zawodów międzyklubowych, jeden międzyszkolny mecz Poznań — Pomorze i mistrzostwa pływackie okręgu warszawskiego.

W meczu Poznań — Pomorze, wyniki były w konkurencjach czołowych słabe, w mistrzostwach Warszawy bezna dzienne.

Mistrz Polski na 100 mtr. Ramola po mistrzostwach Polski startował tylko raz uzyskując dobry wynik 1.06,4. Szkoda, że w sezonie tegorocznym nie doszło do pojedynku Marchlewski — Ramola.

(W kwietniu podczas Święta Ziemi Odzyskanych w Szczecinie, Ramola przegrał

na basenie krytym do Marchlewskiego różnicą kilku metrów.)

W konkurencjach na 200 mtr. stylem dowolnym do czołowej trójki zbliżył się Taeding z Warty Poznańskiej, uzyskując czas 2.40,1 min.

W konkurencjach na 400 i 1.500 mtr. tabela pozostała bez zmian.

Podobnie przedstawia się sytuacja wśród pań. Czołowe zawodniczki Polski w konkurencjach czołowych, ze Śląska i Krakowa, nie miała po prostu ostatnio żadnego startu.

Brendelówna startowała wprawdzie na meczu Poznań — Pomorze, ale mając o wiele słabsze przeciwniczki, nie poprawiła swego najlepszego tegorocznego wyniku.

Jedynie zawodniczki Poznania, które znajduje się na dalszych miejscach naszej tabeli, uzyskały lepsze rezultaty. Należy do nich Kwiatkowska z Sanu Poznańskiego, która ostatnio popłynęła na 100 m. styl. dow. 1.36,0 min. i wynikiem tym o plasowała się na ósmym miejscu w naszej tabeli.

Na dystansie 400 mtr. stylem dowolnym także nie odbyły się żadne zawody, nie jest więc winą zawodniczek, że tabela i tutaj pozostaje bez zmian.

PKS Katowice wygrywa turniej pocztowców

Kraków. W drugim dniu turnieju piłkarskiego drużyn pocztowych do których stanęły drużyny P. K. S. Katowice, Gdańska, Bydgoszcz i Krakowa uzyskano nast. wyniki.

W pierwszym półfinale P. K. S. Katowice pokonał P. K. S. Gdańsk 3:0 (1:0) po niesłychanie zaciętej walce.

Katowice górowały lepszym opanowaniem piłki oraz zgraniem całej drużyny. Mecz był chwilami bardzo ostro prowadzony tak że sędzia Zacharczenko zmuszony był wykluczyć jednego z zawodników Katowic.

Bramki zdobyli Czyżowski 2 i Nawrat 1.

W drugim półfinale PKS Kraków — pokonał PKS Bydgoszcz również 3:0 (1:0). Od powyższej porażki uchronił Bydgoszcz doskonały bramkarz Burkhardt.

Bramki zdobyli Bulga 2 i Makowski 1.

Pozostałe drużyny rozegrały turniej pocieszenia w który PKS Szczecin pokonał PKS Warszawa 5:0 (1:0) a PKS Poznań wygrał z PKS Wrocław 8:0 (1:0).

Finał rozegrany został w niedzielę pomiędzy PKS Katowice a PKS Kraków.

Zwyciężył PKS Katowice 3:0 (2:0) po wyrównanej na ogół walce zdobywając pierwszą bramkę w 12 min. gry z rzutu karnego przez Garutę. Bramka ta załamała drużynę krakowską i przesądziła wynik spotkania.

Drugą bramkę zdobył dla Katowic Czyżowski 3-cią Nawrat. Sędziował p. Bartyzel.

**Czytajcie
sobotnie wydanie
„SPORTU”**

SZCZĘŚCIE TRENERA Stefan Gajos

Miedzianowłosy ożywił się. Ale, ale! A propos pań. Muszę cię po informować, że na mecz przyjechała Ćwicydlanka z „Depszy”...

Chrzaknął znacząco.

Zdaje się, że pomiędzy Boruniem, a nią coś tam jest? — spytał Korzekwa. — Ty chyba wiesz najlepiej.

— Zdradzę ci pod słowem dyskrekcji. Pocałował ją w Srebrnym Potoku, kiedy przyjechała na wywiad, a teraz nie może wypłatać się z tego, chociaż dzień czyną pożera go oczami nawet wtedy, gdy piłka znajduje się pod bramką Oriona, widząc to stąd wyraźnie... Tymczasem jemu się zdaje, że nie przebaczy mu już nigdy... Frajerska pała!

Powrócił znowu do transmisji:

— Przerwa za trzy minuty... Nasi rozegrali się nieco... Ciągła raz po raz na bramkę Lechii... W tej chwili piłkę ma Żuberek, przenosi jednak zdaleka nad poprzeczką Obróńca Lechii ustawia piłkę... wybija podanie opada obok Zawrota, który myli Wiśniewskiego ciałem... Podciąga ku przodowi. Passing do Krę

towskiego... Ten strzela górą na bramkę... Ojjejjjjjjj!

Głos Miedzianowłosego zerwał się.

Korzekwa zadrżał. W zapomnieniu próbował usiąść, ale nadział się zębami na brzeg formy gipsowej i opadł do poprzedniej pozycji.

— Co się tam stało? — rzucił gwałtowne pytanie. — Czemu nie mówisz?!

Miedzianowłosy odezwał się niezadługo.

Głos jego zbyt zgaszony, a słowa niósł huczał wieść:

— Żminkowski zamiast schwytać piłkę odpiął się pod bramką Oriona, widząc to stąd wyraźnie... Tymczasem jemu się zdaje, że nie przebaczy mu już nigdy... Frajerska pała!

Powrócił znowu do transmisji:

— Przerwa za trzy minuty... Nasi rozegrali się nieco... Ciągła raz po raz na bramkę Lechii... W tej chwili piłkę ma Żuberek, przenosi jednak zdaleka nad poprzeczką Obróńca Lechii ustawia piłkę... wybija podanie opada obok Zawrota, który myli Wiśniewskiego ciałem... Podciąga ku przodowi. Passing do Krę

towskiego... Ten strzela górą na bramkę... Ojjejjjjjjj!

WYNIKI PIŁKARSKIE O MISTRZOSTWO CZECHOSŁOWACJI

BATA ZLIN — SLAVIA 3:5 (1:3)

Zasłużone zwycięstwo Slavii w Zlinie Bramki dla Slavii zdobyli: Wypalek 3 i Bradacz 2, dla Batv Janik 2 i Henik jedna.

BOHEMIANS — BRATYSLAVA 3:1 (1:1)

Bramki dla Bohemians strzelili: Płanicki 2, Kejrz 1, dla Bratislavy Tegelhof.

VICTORIA PILZNO — SLESKA

OSTRAWA 2:1 (1:1)

Pierwsza tegoroczna porażka Ostrawy w tegorocznych rozgrywkach ligowych. Jedyną bramkę dla Ostrawy zdobył Krzyżak, dla Pilzna Perk.

ZIDENICE — LIBEN 5:0 (2:0)

KLADNO — ZILINA 2:1 (0:0)

JEDNOTA KOSZYCE — VICTORIA

ZYSZKÓW 5:2 (2:2)

Praga (tel. wł.) W ramach dnia olimpijskiego odbyły się w szeregu miastach Czechosłowacji zawody lekkoatletyczne, w których na specjalne wyróżnienie zasługują wyniki: w biegu na 5 km. zwyciężył Zatopek w czasie 14,51 min., w skoku o tyczce zwyciężył Szwed Lidman uzyskując wysokość 4,17 w biegu na 1.000 mtr. zawodnik Cewona ustanowił nowy rekord Czechosłowacji w czasie 2.30,01 min.

POLONIA KARWINA — SK ORŁOWA

2:2 (0:1)

Karwinia. Drużyna Polonii uzyskała na swoim boisku mało zaszczytny wynik remisowy w spotkaniu z Orłową.

Bramki dla Polonii zdobyli: Karas i Korzonek, dla Orłowej Peterek.

8:5 WYGRAŁ ŚLĄSK Z KRAKOWEM W TENISIE NIESPODZIANEK NIE BYŁO

Kraków. Na kortach Cracovii rozegrany został w ub. sobotę i niedzielę mecz tenisowy Śląsk — Kraków o puchar św. Parafińskiego ufundowany jeszcze w roku 1939. Puchar ten ocalał w czasie okupacji i obecnie odbyła się pierwsza o niego rozgrywka.

Śląsk wygrał 8:5 zdobywając po raz pierwszy wymieniony puchar.

Do zwycięstwa Śląska przyczynił się w dużej mierze osłabiony skład Krakowa, który wystąpił bez chorej Szerakówny (zwichnięty palec) oraz również chorego Fraszweskiego I.

Przystawienie w drużynie śląskiej Kończaka na pierwsze miejsce a Bratka na drugie również przyczyniło się do osiągnięcia sukcesu. Mecz nie obfitował w niespodzianki.

Do pewnego stopnia rewelacją była młoda Kamińska z Bielska, która po-

Wyniki meczu były następujące: (na

K. S. PIAST — KRESOWIA KLUCZB-
REK 3:1 (1:1)

Gliwice. W meczu o mistrzostwo klasy A. Śląska Opolskiego miejscowy K. S. Piast pokonał po pięknej grze K. S. Kresowię w stosunku 3:1.

Do przerwy gra wyrównana. W drugiej części meczu drugą czołową przewagę Piasta, którego atak nie wykorzystał całego szeregu sytuacji podbramkowych.

Bramki dla Piasta zdobyli Małucha dwie i Jitnerowicz jedną. Dla Kresowii honorową bramkę uzyskał prawy łącznik. Sędzia ob. Tatare nie szczególnie swymi myślnymi rozstrzygnięciami krzywdził obydwe drużyny.

W przedmeczowej przerwie Piasta uległa Kresowii w stosunku 3:4 (2:3). Publiczności ponad 2000.

W pierwszym meczu wymieniamy zawodników śląskich.

HALLO TU CZĘSTOCHOWA

ŁAZARCZYK MISTRZEM SZOSOWYM CZĘSTOCHOWY

Częstochowa (tel. wł.). Pierwszy po wojnie szosowy wyścig kolarski o mistrzostwo Częstochowy na trasie Częstochowa — Koziegłowy — Częstochowa zakończył się po emocjonującym biegu zwycięstwem Łazarczyka (Victoria), który już po raz dwunasty z rzędu zdobył tytuł mistrza.

Na dystansie 50 kilometrów uzyskał on bardzo dobry czas 1 godz. 25. 24,4 sek.

Wicemistrzem został Radwański (C. T. C) 1,28, 15 3) Opala 1,29 4) Zieliński 1,31,5 5) Piekarczyk (Vict.) 1,34 6) Rudnicki 1,36 7) Morawski 1,37 8) Dyga 1,38,05 9) Pustul 1,39 10) Solicki 1,43.

Srednia szybkość wyścigu wyniosła 23,1 co należy uważać za bardzo dobry czas.

Zwycięzca otrzymał koszulkę z herbem Częstochowy oraz statuetę w brzo- zie jako dar ob. Cyganowskiego.

PIŁKA NOŻNA W CZĘSTOCHOWIE.

Częstochowa. W niedzielę rozegrano propagandowe zawody w Częstochowie, przy czym cały dochód z meczu przeznaczyły kluby na odbudowę Warszawy.

KKS — LEGION 3:3 (1:3)

Polejowy dopiero po przerwie doszedł do głosu i uzyskał po ciężkiej dla siebie grze wynik remisowy. Bramki

uzyskali Deska 2, Pansyniewski (z kar- nego) dla Legionu zaś Haaukiewicz 2 i Wojciechowski.

CKS — VICTORIA 4:4 (2:1).

Wynik remisowy ma do zawdzięczenia Victoria dwum rzutom karnym i jednej nieszczejliwie strzelonej bramce samobójczej Bramki dla CKS zdobyli: Hejne 2, Wójcik i Bojanek, dla Victorii Wójcikowski (obie z karnych rzutów), Jedlecki i jedna samobójcza.

TENISOWE MISTRZOSTWA CZĘSTOCHOWY

Częstochowa. (tel. wł.). Pierwsze po wojnie tenisowe mistrzostwa Częstochowy zgromadziły na korcie 14 zawodników i jedną zawodniczkę, która nie znalazłszy przeciwniczki postanowiła grać z mężczyznami.

Wyniki, jakie uzyskano w niedzielę były następujące:

Kadela — Grossman 6:2, 6:3, Barylski — Kleinkind 6:0, 6:1. Podwiński — Kadela 6:2, 6:3. Wiśniewski — Odyńska 6:1, 7:5. Laskowski — Musiał 6:0, 6:2. Zarebski — Waśkowski 6:1, 6:3. Meljorowicz — Mielczarek 6:6, 6:3, 6:4. Barylski — Meljorowicz 6:1, 6:0. Laskowski — Wiśniewski 6:2, 5:7, 6:1. Zarebski — Wiedera 4:6, 6:4, 6:3.

Do półfinałów zakwalifikowali się Barylski, Zarebski, Podwiński i Laskowski.

W grze podwójnej para Barylski Wiśniewski pokonała Wasilkowskiego i Mielczarkę 6:1, 6:3 kwalifikując się do gry finałowej, w której zmierzą się w poniedziałek z parą Kadela Zarebski.

RAID MOTOCYKLOWY KS CRACOVIA

W niedzielę KS Cracovia zorganizowała pierwszy raid motocyklowy na dystansie 246 km. Trasa prowadziła z Krakowa do Katowic następnie przez Pszczynę, Bielsko do Kęt i przez Oświęcim z powrotem do Krakowa. Na 101 zgłoszonych z siedmiu kl. krakowskich i poza miejscowych, wystartowało 73 zawodników.

Wyniki poszczególnych kategorii były następujące:

Do 135 cm. 1) Nowak, TS Tramwaj. 2) Regesa Cracovia, 3) Fijał KKTs. Do 350 cm 1) Podchordecki RKS. Związkowiec, 2) Dzadyk RKS Związkowiec, 3) Motyl KKSM. Ponad 350 cm 1) Czerny RKS Związkowiec, 2) Sikora RKS Związkowiec, 3) Fiałek KKCM.

W kategorii z przyczepkami 1) Fabian KKCM, 2).

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął inż. Czerny RKS Związkowiec przed Horodeckim RKS Związkowiec i Dziadym RKS Związkowiec.

Tylko 6-ciu zawodników nie ukończyło raidu, z powodu defektu maszyn. Organizacja zawodów była doskonała

ZWIERZYNIĘCKI OBCHODZIŁ JUBILEUSZ 25-LECIA

ZWIERZYNIĘCKI — WISŁA I B
4:1 (3:1)

Zwierzyniecki KS obchodził 25-cio lecie swego istnienia w ramach którego odbyły się zawody pomiędzy TKS Wisła a Jubilatem. Wisła wystawiła drużynę I B zasiloną Cisowskim na skrzydło. Zawody zakończyły się zwycięstwem Zwierzynieckiego 4:1 (3:1)

Bramki zdobyli: Ostrowski, Konopek 2 i Piekło; dla Wisły Finta. Sędziował bardzo dobrze ob. Stopa.

W czasie przerwy odbył się wjazd na boisko tradycyjnego Lajkonika.

W niedzielę uroczystości jubileuszowe zostały zakończone otwarciem i poświęceniem własnego parku gier sportowych.

klę, wynik nie byłby gorszy, ręczę ci... Zaraz będzie przerwa. Pójdę powiedzieć Żminkowskiemu, że nie ma za grosz ambicji A jeżeli spróbuję klócić się z mną, to zdeformuję mu oblicze słowo honoru!

XII.

Szatnia Oriona nie tętniła dzisiaj życiem ani humorem.

Zarówno gracze, jak i kierownicy zdawali sobie jasno sprawę, że dalsze losy meczu stoją pod bardzo wielkim znakiem zapytania.

Ow pięknie zaczęty mecz, w którym dziesięciu zawodników wniosło tyle egerca i zapachu, zapowiadał się być zmarłym wskutek niepojęcie słabej gry jedenastego zawodnika — Żminkowskiego.

Wiadomym ogólnie jest jak wpływa na całą drużynę niepewny bramkarz.

Obrona, wiedząc, że poza nią znajduje się jedynie gracz, na którego nie można liczyć, czuje ciężką na sobie większą niż zazwyczaj odpowiedzialność i traci pewność wkraczania, pomiatając i musi całkowicie zmienić taktykę gry przyjętą dla tej formacji.

Z tej samej przyczyny pomoc nastawia się bardziej na szachowanie ataków przeciwników, aniżeli na pchanie ku przedowi napadu własnego.

Ten ostatni powstawia coraz większej bezczynności zaczyna brać udział

w obronie i w ten sposób cała drużyna przechodzi do defenzywy oddalając od siebie szanse zwycięstwa.

Cóż mógł przynieść Orionowi taki system?

Najprawdopodobniej — przegrana, w najszczęśliwszym zaś wypadku remis. Lecz to nie wystarczyło, wynik remisowy bowiem oddawał prymat Lechii.

W wytworzonej sytuacji tylko wygrana meczu było dla Oriona warunkiem wzięcia mistrzostwa, toteż zdając sobie z tego sprawę, trener Ćwicydło na kazał drużynie całkowitą zmianę systemu gry po przerwie.

Niechaj pomoc rozwinie otwartą grę a napad przestanie cofać się do tyłu — instruował. — I tak nie mamy nic do stracenia Ofensywa nie uratuje sytuacji a może skończyć się kompletną katastrofą. Jeżeli będziecie atakowali, szanse pozostaną przy was. Jeśli mimo to sądźmy wam będzie przegrać, to każdy powie, że ulegliście w równej honorowej walce. Rozumiecie co mi chodzi?!

Trener rzekł z kolei do Żminkowskiego, który z ponurą miną siedział w odosobnieniu:

— Nie czułem dla pana nigdy specjalnego nabożeństwa i miałem rację. Bramki, jakie pan puścił dzisiaj wołają wprost o pomstę do nieba. Żałuję że za miast pana nie wstawiłem do bramki

Barysia z drugiej drużyny.

Żminkowski spojrzał z podejbą na Ćwicydła.

Ten dodał:

— Ale naprawdę ten błąd Hallo! — zawołał do Barysia — Teraz pan zagra w bramce.

— Ale naprawdę ten błąd Hallo! — zawołał do Barysia — Teraz pan zagra w bramce.

Barwys. dwudziestoletni szczupły chłopiec, słynący z panieńskiej poprostu nieśmiałości zarumieniał się ze szczęścia.

— Dobrze, panie trenerze. — wydo był z siebie gromącym głosem.

„Trener zwrócił się teraz do Ważnickiego, który wszedł w międzyczasie do szatni i przysłuchiwał się dyspozycjom trenera.

Czy mam rację panie prezesie?

— Najzupełniejsza — przyznał Ważnicki. — Żminkowski nie wykazał ani umiejętności ani, co najważniejsze, ambicji. Dlatego słusznym będzie, jeżeli w drugiej połowie zostanie bramkarzem zapasowym.

— Jeżeli tak — obraził się Żminkowski — to mogę nawet rzec się i tego zaszczytu.

— Co pan powiedział? — zareagował ostro prezes. — To miał być słowo prawdziwego sportowca?.. Panie trenerze, jakie konsekwencje wyciągnie pan z zachowania się pana Żminkowskiego?